Nr 112. Dnia 31 Maja. Sobota. Dnia 19 (31) Maja 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś-ej Petroneli Panny.
Niedziela: *Zesłanie Ducha Ś.* i S. Fortunata.
Poniedziałek: *Świąteczny.* Ś-ej Balladyny P.
Wtorek: ŚŚ. Klotyldy Kr. i Erazma B. M.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 48.
Zachód „ „ 8 „ 8.

Długość dnia godzin 16 min. 19.
Przybyło „ „ 8 „ 39.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Środa: ŚŚ. Opata Bis. i Saturniny P. M.
Czwartek: Ś-go Bonifacego B. i Walerji M.
Piątek: Ś-go Norberta Biskupa.
Sobota: Ś-go Roberta Opata.

— Jutro, jako w dniu dziesiątym po Wniebowstąpieniu, a pięćdziesiątym po Zmartwychwstaniu PANA JEZUSA, obchodzi Kościół Boży uroczystość ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO, dla uczczenia pamiątki zstąpienia Ducha Ś-go na Apostołów i na cały Kościół.—Uroczystość ta nosi jeszcze nazwę Zielonych Świątek, ponieważ obchodzi się w tej porze roku, kiedy drzewa i pola pokryte są świeżą zielonością i kwiatami, których lud do ubrania świątyń i domów podczas tych świąt używa. Uroczystość Zesłania Ducha Ś-go ustanowili sami Apostołowie, na podziękowanie Panu Bogu za cudowne skutki tego zdarzenia. W wigilję Zielonych Świątek, oprócz dotychczasowego obowiązku zachowania ścisłego postu i praktykowanego dotąd zwyczaju poświęcania wody do chrztu ś-go, udzielano aż do 13 wieku uroczyście chrzest ś-ty katechumenom i całą noc na modlitwie, śpiewaniu hymnów i psalmów, tudzież na czytaniu Pisma Ś-go przepędzano, a tem samem przygotowywano się do Kommunji, którą w tę uroczystość wszyscy przyjmowali. Hymn: „Veni-Creator", który się w śród Nabożeństwa tej uroczystości, a także przy błogosławieństwie Sakramentu małżeństwa i przed rozpoczęciem ważnych spraw śpiewa, ułożył według jednych: Karol W. cesarz, a według drugich: niejaki Rhabanus Maurus. W tę nareszcie uroczystość Biskupi udzielają zwykle wiernym Sakrament Bierzmowania, bo przyjmujący ten Sakrament mają sobie zapewnione, i odbierają łaski Ducha Świętego, a między innemi umocnieni w wierze i utwierdzeni w doskonałości chrześcijańskie, jakie Apostołowie i uczniowie PANA JEZUSA przez zstąpienie na nich Ducha Ś-go otrzymali.

Z powodu tej uroczystości odprawiać się będą odpustowe Nabożeństwa w kościołach: Ś-go Ducha wprost ulicy Mostowej (z oktawą), Ś-go Jacka przy ulicy Freta, Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście, Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie po drugich Nieszporach udzieloną zostanie benedykcja papiezka, także w kościele księży Kamedułów na Bielanach, gdzie artyści opery tutejszej w czasie Summy wykonać mają utwory religijne.

— Od jutra, jako dnia pierwszego czerwca, rozpocznie się w kościele Opieki Ś-go Józefa, wprost ulicy Królewskiej, Nabożeństwo zwane Czerwcowe, na cześć NAJSŁODSZEGO SERCA PANA JEZUSA. Nabożeństwo to przez cały miesiąc czerwiec i trzy dni miesiąca lipca, t. j. przez dni 33, czyli tyle dni ile lat CHRYSTUS PAN żył na ziemi, odprawiać się będzie w tymże kościele codziennie o godzinie 6-tej po południu z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i processją.— Jutro zaś takowe odbywać się będzie i przed południem.

— Komitet do Spraw Królestwa Polskiego, roztrząsnąwszy na posiedzeniu 27 marca 1873 roku przedstawienie sekretarza stanu Nabokowa, o wprowadzeniu języka ruskiego do prowadzenia czynności w Warszawskich Departamentach Senatu Rządzącego, i zważywszy: 1) że gruntowna znajomość języka ruskiego jest obowiązującą dla wstępujących do służby cywilnej w Królestwie Polskiem na mocy tak oddzielnej o tej służbie Ustawy, wydanej w 1859 roku, oraz i innych postanowień rządowych, wydanych w różnych czasach, poczynając od 1833 roku, 2) że w tych widokach ciągle przedsiębrane były środki do wykładania w należytym stopniu języka ruskiego w zakładach naukowych Królestwa, uchwalił postanowić:

1) Prowadzenie czynności w Warszawskich Departamentach Senatn Rządzącego, tak ustne, jak i piśmienne ma się odbywać w języku ruskim, z zastrzeżeniem, że *a)* dotyczące spraw dokumenta oryginalne mogą być czytane w takim języku, w jakim są sporządzone; *b)* w sprawach kryminalnych, obwinionym dozwala się wyłuszczać swe usprawiedliwiające tłomaczenia i podania o łaskę w języku polskim lub innym, w wypadkach kiedy nie będą w stanie tłómaczyć się po rusku; i *c)* przy wydawaniu kopij wyroków Senatu mogą być dołączane, na prośbę stron, i polskie przekłady tych wyroków.

2) Termin do wprowadzeuia języka ruskiego w Warszawskich Departamentach Senatu Rządzącego wyznacza się 1 września r. b,

3) Namiestnikowi w Królestwie porucza się przedsięwzięcie, drogą ustanowioną, wczesnych środków dla doprowadzenia składu osobistego Kompletów i Kancelarij Warszawskich Departamentów Senatu, na wyżej wspomniony termin, do takich warunków, jakie są niezbędne do skutecznego urzeczywistnienia ogólnego środka wprowadzenia języka ruskiego; w tym celu udziela się mu upoważnienie mianowania na rozmaite posady, w tej liczbie i Członków Senatu, osób, niemających odpowiednich rang, z zastrzeżeniem aby niezależnie od czynienia zadość innym prawem przepisanym warunkom, osoby te posiadały całkowicie dosteteczną znajomość języka ruskiego.

4) Na pełniącego obowiązki głównego dyrektora Komissji Rządowej Sprawiedliwości wkłada się obowiązek przedsięwzięcia właściwych środków do prędszego ukończania w Warszawskich Departamentach Senatu Spraw, które już są przygotowane do wprowadzenia, i co do których potrzebne czynności piśmienne już są dokonane w języku polskim, z zastrzeżeniem, aby do spraw tej kategorji, które nie zostaną osądzone do 1 września, zastosowany był ogólny porządek, powyżej w punkcie 1-ym wskazany.

Najjaśniejszy Pan, na protokule Komitetu, 6 kwietnia 1873 roku, raczył napisać Własnoręcznie: „*Wykonać*". (D. W.)

— W Rozkazie do Garnizonu Warszawskiego na d. 16 maja r. b. za Nr 135, pomiędzy innemi zamieszczono: „Z powodu nastąpić mającego przejazdu przez Warszawę NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, Jaśnie Wielmożny Główno-dowodzący Jenerał-Feldmarszałek, rozkazać raczył: w sobotę 19 maja o godzinie $6^1/_2$ po południu:

1) Zjeżdżać mają na banhof St.-Petersburgsko-Warszawskiej drogi żelaznej, wszyscy PP. Jenerałowie, oprócz dowodzących pułkami, którzy znajdować się będą przy swych częściach ustawionych w szpaler i stopnie cywilne zarządu wojskowego pierwszych 4-ch klas.

2) Wszyscy panowie Sztab i Ober-Oficerowie, nie należący do wojsk, zebrać się mają na przedmieściu Pradze i uplacować na ulicy Targowej, na przestrzeni pomiędzy zakrętem z banhofu Petersburgsko-Warszawskiej drogi żelaznej na lewo i do zakrętu na ulicę Aleksandrowską; stawając podług rodzaju broni,—Plac Adjutant wskaże miejsce.

Forma ubrania paradna—Jenerałowie w mundurach Jeneralskich. (G. P.)

Z TYGODNIA.

Kalendarz sypie nam święta jak z rogu obfitości.

Jednym święta te przynoszą zabawę; drugim przyczyniają roboty.

Bo pomyślcie naprzykład o losie praczek...

Nawet na siedmio-milowym papierze wystawionym przez anglików w Wiedniu nie spiszecie rejestru sukien, spódnic, peplonów, kaftaników, bert i przeróżnych wytworów mody, jakie kobiety niszczą w tej porze roku.

A wszystko to lekkie jak pajęcza siatka, i jasne jak barwy jutrzenki...

A wszystko to po jednorazowem użyciu trzeba prać i prasować...

Biedne praczki!

Znam jedną, która cierpi monomanję. Gdy jej zbraknie bielizny, poczyna *prać...* swego męża. Pracowita kobieta! Trzyma się zasady: *Nulla dies sine linea.*

Wspomnę mimochodem, że społeczeństwo niegodnie obchodzi się z praczką.

Wszakże ta bohaterka balji i żelazka tak wysoką dostała misję! Czyż nie służy ona zarazem Prawdzie i Pięknu? Czyż nie oczyszcza świata z plam i brudu? Czyż nie wybiela go estetycznie i moralnie?

Zaprawdę, na drabinie społecznej stać ona winna tuż obok moralisty...

Francuzi nazwali Dumasa młodszego „praczką upadłych kobiet." Jabym nazwał praczkę „Dumasem brudnej bielizny..."

Ale cóż począć z upartym światem! Ojczymem a nie ojcem jest on dla wielkich ludzi...

Trzykroć przeklęty! Czyż nie więził Galileja a Giordana-Bruna nie palił na stosie?...

* * *

Święta niemniejszym są ciężarem dla „ojców rodziny."

— Mężulku drogi! tak ślicznie dziś wyglądasz, że doprawdy mogłabym po raz drugi zakochać się w tobie... Te oczy pełne blasku, ten wąs tak zalotnie podkręcony.. Na honor, nie dziwię się, żeś był kiedyś bałamutem... A i dziś jeszcze, pani Karolowa, ta co to ma pieprzyk na nosie, robi do ciebie słodkie oczy... Nie wymawiaj się; widziałam, widziałam... Ale, *à propos* pani Karolowej. Uważałeś jaki ładny kapelusik miała wczoraj w Saskim ogrodzie? Ładny ale jej w nim nie do twarzy, ma czoło za nizkie... Wiesz? przymierzałam takuteńki u Lotha... Nie chwalę się, ale jak dzieci kocham, było mi w nim prześlicznie... Kosztuje bagatelkę: 14 rubli..

I „ojciec rodziny" ofiaruje tę bagatelkę żonce, która tak ładnie umie się przymawiać.

— Papo kochany! wiesz, że jestem dla ciebie jak najlepszą córką, pamiętam o twoich imieninach, a i teraz oto przynoszę *pantofelek* do zegarka, który zechciej szczerem sercem przyjąć... Ah! mój Boże! taka dziś piękna pogoda, wszyscy wyszli na spacer, a ja biedna muszę w domu siedzieć, jak za pokutę!... A wie papa dla czego? oto przeszłoroczne okrycie tak wyszło z mody, że się w niem ani sposób pokazać na ulicę... Fruzia ma nowe, Mania ma nowe, Lińci wuj przywiózł prześliczne z Paryża... Ah papo! papo! czy ja mam już być *najgorsza?*

I „ojciec rodziny" wiesza pantofelek nad łóżkiem a z biurka dostaje kilka kolorowych papierków dla córki, bo przecież nie może pozwolić na to, żeby jego pierworodna była „najgorszą."

Ale nie tu koniec powieści.

Najprzód pokazuje się, że kapelusz żony kosztuje nieco więcej niż z początku mniemano. Następnie córka wybrawszy okrycie oświadcza, że *niezbędne* są do niego: nowe buciki, parasolka i rękawiczki...

Ojciec rodziny zmuszony jest znowu biurko otwierać. Wzdycha, ale chowając klucz do kieszeni pociesza się myślą: teraz już dadzą mi pokój...

O naiwny!

Przecież stroje nie po to się kupują, żeby w komodzie leżały. Trzeba je ludziom pokazać...

Tandem: obiedwie panie ni ztąd ni zowąd kładą się do łóżka. Przychodzi doktór, odbywa się tajemna konsultacja.

Kończy się na tem, że mama i córeczka muszą pić wody w Saskim ogrodzie...

To pierwsza sposobność *exponowania* strojów.

Przy wodach doktór zaleca jak najwięcej ruchu. Trzeba dużo chodzić (naturalnie na spacery), jeździć (rozumie się do Doliny Szwajcarskiej, do Wierzbna lub Mokotowa).

To sposobność druga..

Za tą następują dalsze, bo spryt niewieści potrafi je zawsze wynaleźć.

A tymczasem biedny „ojciec rodziny" poci się i łysieje nad budżetem domowym...

* * *

Przed wasz areopag, o czytelniczki moje, skargę dziś zanoszę...

Nie jestem stary (na honor!) ani głuchy (słowo!) i *dla tego właśnie* zaliczam się do... najnieszczęśliwszych ludzi pod słońcem.

Zdawałoby się, że *taka* przyczyna *takiego* skutku wywołać nie może. Niestety! rzeczywistość zaprzecza w tym razie wszystkim prawidłom Logiki...

Trapi mnie od pewnego czasu—bezsenność, „widmo o wytrzeszczonych ponuro oczach," jak powiada Musset.

Ile okropności zamyka się w tym trzy-zgłoskowym wyrazie, każdy z was pojmie łatwo. Bezsenność to *Madejowe łoże*, o którem mówi bajka...

Cierpię, a cierpię dlatego że nie jestem stary ani głuchy...

Bo zważcie tylko: gdybym był stary nosiłbym szlafmycę, gdybym był głuchy nicbym nie słyszał—a tego właśnie do szczęścia mi potrzeba.

Gdybym nie słyszał—sypiałbym. Gdybym nie słyszał—nie targałyby moich nerwów *egzekucje* fortepjanowe...

Ah, te egzekucje!

W domu gdzie mieszkam (a sądzę że i w każdym innym) wszystkie piętra, nie wyłączając parteru, antresoli i poddasz są na zabój muzykalne...

Jak tylko zmierzch padnie, otwierają się okna w całym domu i wszyscy lokatorowie poczynają *muzykować...*

Gwałtu!!!

Uciekam na miasto, ale łoskot strun fortepianowych

gna w moje ślady... Nigdzie wypoczynku dla nerwów i dla duszy!

Wracam do siebie koło północy. Myślę, że znużeni egzekutorzy spać się pokładli... Gdzietam! od piwnic do strychu grzmi fortepjan jak burza morska...

Zamykam okno, rzucam się na pościel, pcham w uszy bawełnę nic nie pomaga. Dźwięk jak powietrze, wszędzie przedostać się potrafi...

Kiedy wreszcie zniknie hałas, nerwy moje są w stanie takiej ekscytacji, że o śnie ani myśleć nie mogę.

A podobnych męczenników w Warszawie tysiące!

Oto moja skarga.

Zanoszę ją przed was, o czytelniczki, bo pragnę żebyście popełniwszy przestępstwo same nałożyły na siebie karę i wypełniały ją. Wszakże to galanterja nie lada...

Błagam więc was, w imieniu tysiąców, ostudźcie w sobie zbyteczny zapał do muzyki. Przeniewierzcie się trochę Euterpie...

Zmniejszy się przez to liczba tych, którzy muzykę „kosztownym hałasem" nazywają, a ludzi sypiających po pracy będzie znacznie więcej...

Tak mała ofiara a tyle dobrego spowodować może.

Pomyślcie przytem ile tracicie pieniędzy i czasu na nauczenie się sztuki rozbijania fortepianów i bębenków słuchowych...

Z oszczędności tego czasu i pieniędzy wielką korzyść odnieść możecie. Przypatrzcie się tylko temu z punktu ekonomicznego...

I nie myślcie broń Boże, że jestem nieprzyjacielem muzyki. Przeciwnie, kocham ją jak Romeo Julję swoją. Na cześć tej kochanki napisałem nawet kilkaset lichych rymów...

Ale można być wielkim filozofem—i padać...

Można przepadać za muzyką—i sypiać...

* * *

Pojedziemy jutro na Bielany, nieprawda?

Ty, panie majstrze, siądziesz z czeladką swoją w dorożkę lub własny kabrjolecik a do kosza nie zapomnisz włożyć tuzina pieczonych kurcząt, butelki z zimną kawą i flaszki z rozgrzewającym *kimlem*...

Ty, rumiana córko rzemieślnika, powierzysz losy swoje parze i przypiąwszy do gorsu i do warkocza dwie róże płomieniste pojedziesz na uciechy *statkiem i z tatkiem*.

Ty, zuchu warsztatowy, zbierzesz kilkunastu kamratów i puścisz się z nimi *per pedes* drwiąc z ostrości zwiru i z niestałości podeszew.

Ty, złoty młodzieńcze, dosiędziesz najętego folbluta i pokłusujesz między tłumem niepewnym czemu bardziej się dziwić: wystającym żebrom konia czy też zapadłym jagodom jeźdzca...

A potem zbierzemy się wszyscy pod zielonemi namiotami drzew i będziemy się... modlić, z całego serca i ze wszystkich sił swoich.

A jeszcze potem, zaśpiewamy sobie na całe gardło:

Hej! użyjmy żywota,
Wszak żyjem tylko raz!..

* * *

Kto jednak z pomiędzy nas najlepiej będzie się bawił?

Czy rycerz karuzeli i djabelskiego młyna, czy bohaterowie bufetów, czy wreszcie *galerja* przyglądająca się tłumowi z powozów, przez szkiełka?..

Zobaczymy.

Co do tego zresztą wypiszę tu słowa „Pustelnika z Krakowskiego Przedmieścia" który opisując w roku pańskim 1816 spacer na Bielany tak filozofuje:

„Wesołość na twarzach jadącej publiczności malowała się w stosunku odwrotnym do przepychu pojazdów. Osoby, które siedziały w bogatych ekwipażach miały twarze znudzone i poziewające; wesołość najżywsza jechała na wózkach łozem oplatanych i strojnych w brzezinę, a średni udział dobrego humoru otrzymali ci pracownicy i przemyślni kupcy, którzy w zyskach tygodniowych znaleźli kilka czerwonych złotych zbywających, aby ich użyć swobodnie na najęcie furmana."

Czy w roku pańskim 1873 dzieje się inaczej?

* * *

Poświęcam kilka ostatnich wierszy na replikę.

W tych czasach boleśnie trąciło o moją duszę pewne echo ze świata...

Miało ono formę wymówki, może nawet oskarżenia. Wykazywano mi jako grzech, zbyt czarny koloryt moich felietonów...

Posądzano o umyślną złośliwość, o pessymizm...

Nie powiedziano mi tego wprost, więc i ja wprost nie odpowiem...

Ale powtórzę za to rozmowę jaką kiedyś przeprowadzili między sobą: Balzak i pani Dudevant.

Gwarzyli oni przy stole o, różnych rzeczach i niektórych innych, aż nagle twórca *Ludzkiej komedji* rozweselony winem odezwał się do towarzyszki w te słowa.

— Pojąć nie mogę, co za dziwną masz pani fantazję zaludniać powieści swoje ludźmi poczciwymi. Wszyscy u pani są doskonali fizycznie i moralnie, wszyscy spełniają swe obowiązki, i tylko daj im skrzydła to do gwiazd polecą. *Metteree!* czyż to ma być obraz prawdziwego życia? Gdzież znajdziesz pani swoją *Walentynę*? gdzież napotkasz *Jakóba*? Chyba nie przyglądałaś się nigdy zbliska kolekcji tych lalek, które ludźmi nazywają. Ah niestety! świat ten jest szpetny, chciwy, samolubny, drapieżny...

I roznamiętniony poeta ciągnąłby dalej swą anatemę, ale George Sand nachyliwszy mu się do ucha szepnęła przyjacielsko:

— Przyznaj kochany Balzaku, że nie złorzeczyłbyś tak tej biednej ludzkości, gdybyś nie *kochał* jej z całego serca. .

Przy tych słowach spojrzała na niego wymownie.

A Balzak, pessymista Balzak, miał oczy łez pełne...

—g—

Wiadomości miejscowe.

= Są ludzie obdarzeni złym słuchem, dla których najfałszywsze dźwięki mogą się wydawać prześliczną muzyką.

Są krótkowidze— w oczach których wszystkie kolory zbiegają się do szarej barwy.

Są inni jeszcze kalecy niemogący doświadczać rozmaitych wrażeń zdrowym organizmom dostępnych.

Wszelkie podobne zboczenia natury wywołują współczucie ludzkie; kamieniem potępienia lub wzgardy nikt na nie rzucać niema prawa.

Oprócz upośledzeń fizycznych—bywają i upośledzenia moralne.

Nie zapuszczając się w zbyt długie wyliczenia, dość będzie powiedzieć, że są naprzykład dusze nieczujące piękności poezji. Są nawet takie, które mają wyraźny wstręt do niej.

P. Filip Sulimierski występujący w wczorajszym „Kurjerze Codziennym" z łaskawą naganą naszego artykułu o „Opiekunie Domowym," popisuje się głośno z takim wstrętem.

Dla niego bowiem istnieje tylko poezja czynu.

Poezja czynu — (pytanie czy nie proza czynu?)— to jest wszystko i nic — pojęcia chaotyczne.

Nie dziwimy się niechęci p. Sulimierskiego przeciwko poezji słowa,—pragnęlibyśmy tylko, aby objawy tego uczucia—jako mniej obchodzące ogół—pozostały tajemnicą bliższego kółka przyjaciół i znajomych p. Sulimierskiego. Tego rodzaju wywnętrzania się powinny zachowywać się w sferze czysto prywatnej.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem, uznawszy położony na skutek ogłoszonego w dniu 10 (22) stycznia r. b., pierwszego konkursu z zapisu ś. p. Hr: Stanisława Szczęsnego Kossakowskiego, obraz przedstawiający Śgo Piotra Męczennika, a nieodpowiadający warunkom konkursu, na posiedzeniu swem w d. 7 (19) maja r. b. postanowił ogłosić i niniejszem ogłasza nowy konkurs malarski z tegoż zapisu na r. b. 1873 ze zmianą tematu dzieła konkursowego, tudzież terminu złożenia onego, z zachowaniem jednak innych warunków w pierwszym konkursie podanych.— *Temat* stanowić będzie: „Ustęp z żywota Śgo Stanisława Szczepanowskiego" podług wyboru autora. Obraz ma być olejny łączący w sobie warunki kompozycji, expressji i wykończenia. Minimum wymiarów obrazu 36+28 cali.— *Termin* złożenia prac konkursowych wyznaczonym zostaje na dzień 20 października (1 listopada) r. b. Do prac konkursowych powinna być dołączona koperta zapieczętowana, zawierająca wewnątrz nazwisko i adres autora, zewnątrz zaś opatrzona dewizą lub znakiem umieszczonym na obrazie.— Prace konkursowe odbiera Kustosz Wystawy Towarzystwa i udziela pokwitowania z odbioru takowych.— Premium za pracę konkursową, uznaną przez Komitet wespół z trzema zaproszonymi znawcami za wykonaną odpowiednio do wymagań sztuki według warunków konkursowych, wynosi rs. 200 wyraźnie rubli srebrem dwieście.—Ocenienie prac konkursowych i przyznanie premium, odbędzie się w d. 22 października (3 listopada) roku bież:.— W razie kilku prac konkursowych odpowiadających warunkom konkursu, najlepsza otrzymuje premium, inne zaś zaszczytną wzmiankę.— Premium natychmiast po przyznaniu wypłaconem zostanie autorowi za własnoręcznem pokwitowaniem.— Wszystkie dzieła konkursowe, niewyłączając otrzymującego nagrodę konkursową po dwutygodniowem zatrzymaniu na wystawie Towarzystwa autorom na ich żądanie zwrócone zostaną.—Wice-Prezes Towarzystwa, Stanisław Hr: *Kossakowski*.— P. o. Sekretarza, Ignacy *Kosmowski*.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości, iż na posiedzeniu odbytem w dniu 15 (27) maja r. b. na Członków Rzeczywistych przyjęci zostali;—PP. 1) Siennicki Stanisław, Członek korrespodent Cesarskiej Biblioteki w St. Petersburgu.—2) Łuszczewski Jan Paweł Obywatel Ziemski.

= Czytamy w Gazecie Polskiej:— Obecnie znajduje się na kuracji w instytucie oftalimcznym, jako chora na oczy, dziewczynka od cyganów przez policję odebrana i umieszczona w zakładzie Ś-go Kazimierza. Dziewczynka ta dość wątłej budowy ciała, ma cztery nowe zęby w dolnej szczęce, a dwa nowe w górnej, co dowodzi iż jest w siódmym roku życia. Włosy jej były wyraźnie jasno bląd: zaczynają się zmieniać teraz na kasztanowate. Na twarzy i na całem ciele są rzadkie ślady nuturalnej ospy, a na ramionach niewidać śladu żeby była szczepioną. Zdaje się jednak, że ospa pojawiła się dopiero podczas pobytu dziecka u cyganów. Na prawej stronie piersi, na dwa blisko palce po nad brodawką piersiową znajduje się blizna, która wedle zapewnienia dziecka miała pozostać po rozcięciu wrzodu przez mamę. Dziecko to rozumie dobrze po niemiecku lecz odpowiada w języku polskim. Jest nieśmiałe i zahukane; można się jednak było dowiedzieć od niego że pochodzi z Prus. O ojcu mówi tylko że miał wąsy, o matce zaś że była szczupła i wysoka. Utrzymuje także, że miała młodszą siostrzyczkę, która będąc chora nie mogła jej towarzyszyć do ogrodu z kąd ją cyganie unieśli. O swoich zabawkach wspomina tylko że miała dużą lalkę i kuchenkę do gotowania.

Porównawszy te szczegóły dostarczone nam łaskawie przez naczelnego lekarza instytutu oftalmicznego w Warszawie, pana D-ra Szokalskiego, z opisem zaginionej Anny Böekler, zakomunikowanym nam przez Ojca tej dziewczynki, acz niedostatecznym, (patrz Nr. 82 z r. b. na ostatniej stronnicy), trudno się opędzić spostrzeżeniu, że pomiędzy okolicznościami opowiadanemi przez dziewczynkę w instytucie oftalmicznym warszawskim znajdującą się obecnie, a opowieścią ojca Anny Böekler wielkie jest podobieństwo.

Fotografja Anny znajdująca się w tutejszem Zarządzie policyjnym, dosyć jest podobna do dziewczynki z instytutu oftalm. Różnice naturalnie się tłumaczą czasem i może zmianą wyrazu twarzy naturalną przy życiu tułaczem i prawdopodobnie pod grozą cygańską.

= W bieżącym roku wiele bardzo osób wybiera się do wód krajowych. Ci bowiem którzy mieli odbywać kurację zagranicą, lękają się pokus wystawy wiedeńskiej, a teraz ludzie więcej lubią się rachować z funduszami niż dawniej.

= Przez cały dzień wczorajszy padał deszcz prawie bez przerwy; mimo tego barometr wciąż jeszcze opada i pokazuje deszcz ulewny. Maj tegoroczny był zimny i wilgotny jakby na przekór owemu barometrowi co na wystawie pewnego optyka zapowiadał wciąż suszę.

= I dziś deszcz i chłód uparcie trwają, co zdaje się nie szczególną wróżbą dla Bielan. Po ulicach błoto jak za najpiękniejszych dni jesiennych. A toć jutro już czerwiec. Wszyscy przedsiębiercy letnich zabaw z najwyższą niespokojnością oglądają na niebo czy się nie rozjaśni wreszcie słonecznym uśmiechem.

= Opera nasza czyni obecnie przygotowania do wystawienia „Roberta Djabła".

= Pan Ostrowski po powrocie do zdrowia objął napowrót obowiązki reżysera komedji.

= Donoszą nam o sprowadzeniu do Warszawy nowego wynalazku: Jestto wędka za pomocą której można ryby za ogon łapać (sic). Wędka ta znajduje się już w wystawie jednego z tutejszych handlów żelaznych.

= Od dni kilku po handlach delikatesów, a nawet owocarniach i straganach, pokazały się już wiśnie. Wiśnie te, sprowadzone z daleka, nie odznaczają się taniością.

= W Saskim Ogrodzie na stoku wielkiej sadzawki przy rezerwoarze, gdzie teraz zamiast wody istnieje kompas kwiatowy, urządzają się sztuczne strumyki, dla odświeżenia roślinności i zapewnienia napoju ptactwu, które dla braku wody nigdy w tym ogrodzie licznie utrzymać się nie mogło. Będzie to nie mała przynęta dla słowików.

= Słup południkowy na placu teatralnym został obecnie otoczony sztachetami metalowemi. Ochrona ta dawno już była potrzebna z powodu objawów nieposzanowania publicznej własności, które niestety dość często objawia się u nas. Dobrzeby jednak było, żeby na wszelki wypadek urządzono w sztachetach drzwiczki na klucz zamykane.

= W Lublinie w kościele ewangelicko-augsburskim w nocy z 19 na 20 skradziono sześć kielichów, dwa dzbany do wina, dwie patyny, dwie puszki na opłatki oraz ofiary pieniężne składane dla ubogich, które to naczynia i pieniądze tejże jeszcze nocy od przytrzymanych starozakonnych Lejbusia Szwersztejn i Pinkwasa Szpyrman, mieszkańców tegoż miasta, w części od nich samych, a wczęści wykopane z wskazanego przez nich miejsca przy ulicy Czechówka, odebrane i właściwemu kościołowi zwrócone zostały. Złoczyńcy są już w rękach sprawiedliwości.

= Sprawcy kradzieży w sklepie braci Lessetów przy ulicy Rymarskiej w Warszawie zostali przez władzę austryackie sądom tutejszym wydani. Zaaresztowani w Krakowie w liczbie trzech, odstawieni zostali

pod ścisłym konwojem onegdaj do Sądu Policji Poprawczej Wydziału II-go i osadzeni tegoż dnia w Domu Badań przy ulicy Dzielnej. (G. W.)

— Do darów na budowę drugiego piętra nad gmachem Instytutu Głuchoniemych, przybyły: od JO. Księżniczki Katarzyny Lubomirskiej rs. 200, od p. X. za pośrednictwem „Kurjera Codziennego" kop: 1½.—Zarząd z równą a odpowiednią intencji ofiarodawców wdzięcznością, oba dary przyjął i składa za nie serdeczne podziękowanie. Ogół darów wynosi rs. 4,253 kop: 66½, brakuje jeszcze rs. 3046 kop: 33½.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od K. F. Rs. 10 dla rozdania biednym wedle uznania Redakcji.

= Osoba zostająca dziś w ciężkiej potrzebie, złożyła w naszej Redakcji trzy monety srebrne, dawne polskie.—Mający chęć nabycia, mogą takowe obejrzeć w kantorze Redakcji.

— *Panu czy pani E. K. z Mostowej ulicy.* — A co to obchodzi publiczność, że *ona go* kochała i że *on jej* przestał być wzajemnym.

— *Panu Le... Ja....*— Masz pan zupełną słuszność, lecz jest to kwestja czysto ze sfery prywatnej. Taka rada może być tylko osobiście udzieloną interesowanym.

— Parosol znaleziony na ulicy Erywańskiej dnia 26 Maja odebrany być może w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."

Wiadomości z Cesarstwa.

— W tych dniach dokonane zostały w Petersburgu przez jednego z techników próby z nowo wynalezionym przez p. Nedlera aparatem nazwanym „taksomierzem." Podług doniesień „Wiedomost. St. Petersburgskiego Grodonaczalstwa," aparat wymyślony został dla przymocowania do powozów dorożkarskich, w celu ułatwienia kontroli dla utrzymujących dorożki, dla pasażerów i dla samych woźniców. przy sprawdzaniu przebieżonej przez powóz przestrzeni. W obecnym razie taksomierz liczy na tę porę, kiedy cena za przejazd dorożkami będzie ściśle określona taksą, dla kierownictwa której nowy wynalazek ofiaruje swe usługi.

Wynalazca skorzystał dla swego celu z mechanizmu zegarowego nieskomplikowanego: przyrząd składa się z kół zębatych miedzianych odpowiednich średnic i obracających się z szybkością, proporcjonalną do odległości, przebieżonych przez powóz. Koła aparatu połączone są między sobą trybami komunikacyjnemi z takiem rozrachowaniem, że kiedy pierwsze koło uczyni jeden obrót, to następne obraca się o jeden ząb. Pierwsze koło wprawiane jest w ruch sprężyną, przymocowaną do wałeczka, mającego na końcu łopatki pióro i znajdującego się na zewnętrznej stronie całego mechanizmu, zamkniętego w oddzielnej puszce metalicznej.

Aparat ustawia się na osi powozu, a do piasty koła przyśrubowywa się obręcz żelazna, mająca wertykalny niewielki czop. Czop ten powinien przypadać naprzeciw pióra, wprawiającego w ruch aparat. Podczas jazdy czop, przy każdym obrocie koła, uderza po piórze, które przy tem obraca pierwsze koło o jeden ząb. Od pierwszego koła obrót komunikuje się drugim kołom, a od ostatniego — skazówce, posuwającej się po cyferblacie, który jest pomieszczony na górnej powierzchni aparatu. Cyferblat rozdzielony jest na 14 części, z których każda oznacza 2,750 stóp czyli 393 saż. Kiedy takim sposobem powóz przejdzie tę liczbę stóp, to skazówka przesunie się o jedną podziałkę i t. d. Takim sposobem, z jednej podziałki na cyferblacie można określać zapłatę za kurs, a z ilości wszystkich podziałek, wskazanych skazówką, sumę zapłaty i sumę zysku, zapracowanego przez woźnicę.

W ogóle, podług słów specjalisty, wynaleziony mechanizm, w obec niewątpliwej swej pożyteczności, odznacza się prostotą urządzenia i ścisłością wskazań. (D. W.)

┼ W dniu 3 czerwca, t.j. we wtorek, o godzinie 9tej z rana, odprawioną zostanie w kościele powązkowskim, Wotywa, za duszę legatorjuszki ś. p. Karoliny z Wohlhübnerów **Błeszyńskiej**, o czem Nadzór Cmentarza interessowanych niniejszem zawiadamia. —5149—

┼ W dniu 3 czerwca, o godzinie 10tej z rana, w kościele Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, a dnia 10 t. m., na Powązkach, jako w rocznicę skonu i pogrzebu ś. p. Zofji (z Brzozówki) z Chłopickich **Klimańskiej**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, na które wiernych zaprasza rodzina. —5155—

┼ Józefa z Januszkiewiczów **Siedlecka** po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zmarła wczoraj. Pozostały w głębokim smutku mąż z synem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok jutro (w niedzielę), o godzinie 5tej po południu, z kościoła Sgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski.

┼ W dniu 4 czerwca r. b. to jest w środę o godzinie 10½ odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za duszę ś. pamięci Joanny z Łączyńskich **Raczyńskiej**, w kościele Powązkowskim, a później nastąpi przeniesienie zwłok z piwnic do grobu, na które to Nabożeństwo mąż i Dzieci uprzejmie zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —5170—

┼ Zmarły hr. **Władysław Czacki** był wnukiem znakomitego badacza przeszłości Tadeusza Czackiego a synem Wiktora zrodzonego z Dembińskiej, oraz Pelagji z rodu książęcego Sapiehów. Zmarły początkowo zamieszkiwał w Porycku majętności swego dziada w gub. Wołyńskiej. Przeniósł się następnie na stały pobyt do Warszawy a zapadłszy na nieubłaganą chorobę która tak niedawno wyrwała krajowi i rodzinie ś. p. Władysława hr. Krasińskiego, dla przedłużenia dni swoich wyjechał tej zimy do Algieru. Dobroczynne słońce Afryki pozwoliło mu jeszcze dożyć do wiosny. Lecz zaledwie na pierwszy uśmiech wiosenny, do kraju powrócił, miara dni jego spełniła się. Wdowę po sobie zostawił z domu księżniczkę Sapieżankę i młodziuchną jeszcze córeczkę. Ś. p. Władysław Czacki przez matkę spokrewniony był z rodzinami Potockich, Krasińskich i Sapiehów. Zmarł w nocy z 29 na 30 b. m. Wieczny spokój Jego cieniom!

┼ *(Art. nad.)* — W dniu 19 maja r. b. pożegnała świat ten we wsi Radzimowicach, powiecie Mławskim, parafji Sztrzegowskiej, niedawno czczona powszechnie dla cnót swych macierzyńskich, ś. p. Bronisława z Kleniewskich **Sonnenberg**, nie domierzywszy spełna lat 42 wieku. Cios to niepowetowany dla osieroconego jej zgonem męża Stanisława, a niemniejszej wagi dla trojga tegoż małoletnich dziatek, którym zaledwie troskliwością swą nieznającą granic, zastąpiła w wielkiej zupełności matkę rodzoną, już opuściła je, zbyt wcześnie spiesząc po wieniec nieśmiertelny, dusze wybrane w obec Przedwiecznej Sprawiedliwości oczekujący. Nieprzywykliśmy niestety! zbyt często, w życiu tem pielgrzymiem, łączyć w jedno imion przybranej i rodzonej matki. Więc też dwakroć boleśniejsza dla sierot w tym sposobie jest strata, ilekroć poczują w koło siebie nieobecność takiej wyższych niezaprzeczenie przymiotów pocieszycielki, którą już chyba zastąpi wizerunek jej wszędzie „przypominającej się dobroci i kierunku opatrznego. — *Ks. Fran. S.*

≡ We Środę o godzinie 8-mej wieczorem w kościele Ś-go Aleksandra zawartym został związek małżeński między P. **Konstantym Czajkowskim**, obywatelem ziemskim, a Panną **Antoniną Jende**, córką Daniela i Wiktorji z Kokularów, małżonków Jende.—Związek ten błogosławił JX. F. Michałowski.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 28-go.

Większość zgromadzenia postanowiła dla utrwalenia rządu i uchronienia go od nagłych wstrząśnień, otoczyć prezydenta rzeczypospolitej nieodpowiedzialnością za czyny przezeń dokonywane i nadać mu władzę na pięć lat.

Rozkaz dzienny gen. Chanzy do VII korpusu armji w Tours oznajmia korpusowi mianowanie marszałka Mac-Mahona prezydentem rzeczypospolitej. Generał mówi, że losy kraju nie mogły być złożone w uczciwsze ręce. Wybór marszałka przyniosł zaszczyt całej armji. Korpus będzie umiał godnie ocenić ten wybór składając dowody poczucia, obowiązku, karności i patryotyzmu.

Jutro ministrowie handlu i skarbu odbędą z prezydującym w komissji taryfy celnej naradę nad środkami którebv doprowadzić mogły jeśli nie do zupełnego zniesienia podatków na materjały surowe, to przynajmniej do obniżenia taryfy.

Dzisiejszy numer dziennika półurzędowego pruskiego „Prov. Correspondenz" zawiera obszerny artykuł o wypadkach najnowszych we Francji. Dziennik wypowiada w nim przekonanie, że zmiana nastąpiona wrządzie, nie dotknie w niczem stosunków z zagranicą, mianowicie nie wpłynie na zobowiązania Francji względem Niemiec. P. Thiers przyśpieszył dzieło pokoju w jego zawarciu i samem wykonaniu, ale rząd niemiecki nie chce swoich przekonań i pragnień przenosić na pole wewnętrznej polityki Francji. O stosunku Niemiec do nowego rządu rozstrzygnie sposób w jaki wypełniane będą ciążące jeszcze na Francji zobowiązania. Może być że przy obecnym układzie stronnictw, nowy rząd zechce dopuścić klerykalizm do wpływu na stosunki wewnętrzne, ale wątpić należy czy politykę taką powodzenie uwieńczy. W każdym razie Niemcy mogą z zupełnym spokojem bez obawy spoglądać na nowy rozwój stosunków we Francji.

Niektóre dzienniki sądzą że obecne ministerjum ustanowionem zostało tylko tymczasowo. W poniedziałek zaraz Buffet i Bisaccia starali się nakłonić Goularda do objęcia wydziału spraw wewnętrznych w miejsce Beulego, który przeszedłby do wydziału oświaty; Batbie usunąłby się zupełnie z gabinetu. Mac-Mahon ma zamiar powierzyć zarząd sprawami wojskowemi generałowi du Barrail obecnie w Sztokolmie.

Opozycja republikańska w dziennikarstwie trwa ciągle w postawie pełnej cierpliwości i spokoju. Republikanie i demokraci w Izbie objawiają dążenie do połączenia się w jeden zastęp; widoki takiej koalicji nie są dość silne, aby ją za bliską już uważać można. Porzucono już w obozie republikańskim myśl odmówienia podatków, ustąpienia zbiorowego z Izby i t. p. i postanowiono nie schodząc ze stanowiska, przyjąć zasadę opozycji czujnej i wytrwałej.

„Pays" i „Univers" dopominają się zastąpienia Fourniera przez inną osobistość odpowiedniejszą na urząd poselski przy królu Włoch. Nigra oświadczył Brogliemu że rząd włoski nie przyjmie posła usposobionego klerykalnie.

W Paryżu spodziewają się przybycia hr. Chambord.

„Patrie" zawiadamia, że Mac-Mahon zgodził się już z ministrem skarbu p. Magne na zniesienie podatku od artykułów surowych i obniżenie budżetu wojennego.

Wczoraj wieczorem rozeszła się wiadomość, że Thiers zmarł nagle tknięty apopleksją. Renta pożyczki wskutek tego spadła na 89,20. Podskoczenie kursów w górę w dniu 24 i 25 b. m. wywołane zostało tylko sztucznie przez royalistów i agentów b. cesarstwa.

W niedzielę Mac-Mahon, przejeżdżając się po Paryżu, doznał wszędzie bardzo chłodnego przyjęcia, stronnicy nowego rządu, nie śmieli mu sprawić owacji, aby nie wywołać skandalu. Marszałek chce bezzwłocznie przystąpić do ustawienia kolumny Vendôme. Niezadługo odbędzie wielki przegląd wojsk konsystujących w Paryżu i Wersalu.

Na rachunek piątego miljarda kontrybucji rząd poprzedni zostawił wartości przygotowanych do wypłaty na 800 milj. Nowy rząd potrzebuje dostarczyć tylko jeszcze 200 milj.

Dziś dopiero Thiers urzędownie opuścił mieszkanie swoje w pałacu prefektury wersalskiej. Na podwórzu pałacu zebrali się deputowani i radcy municypalni miasta. Wydawano okrzyki: „Niech żyje Thiers, niech żyje rzeczpospolita." Cała rodzina wraz z domownikami udała się do Paryża nie koleją lecz w trzech powozach; po drodze witano ją wszędzie takiemi samemi okrzykami jak przy odjeździe z Wersalu. Thiers był bardzo wzruszony.

Madryt 27-go.

Donoszą tu ze źródeł karlistowskich z Biarritz, że dwaj jeńcy z bitwy pod Eraul (Estella), w której wojska rzeczypospolitej poniosły klęskę, pułkownicy Navarro i Arzellana, wypuszczeni zostali na wolność pod zaręczeniem że nigdy walczyć nie będę przeciwko Karolowi VII; trzej oficerowie artylerji zabrani w tej samej bitwie, przeszli na stronę Don Carlosa. Jenerał republikański Nouvillas (tytularny minister wojny) po 9-dniowym przesiadywaniu za wałami Pampeluny ociągnął z powrotem do Bilbao. Dorregaray w 6000 wojska maszeruje na Pampelunę. Korrespondencja karlistowska oznajmia, że Don Carlos z pobudek międynarodowych nie przyjmuje do swej „armji" żadnych ochotników tak z Francji jak i z innych krajów.

Rzym 28-go.

Najjaśniejsza Cesarzowa Wszech Rossji, udała się dziś do Watykanu wraz z Ich C. W. W. Księżnemi. Marją Aleksandrówną i Marją Mikołajewną, z Księciem Heskim i licznym orszakiem. Audyencja u Papieża miała charakter prywatny. Następnie Książe Heski z Księciem Barjatyńskim odwiedzili kardynała Antonellego. Papież posłał Najjaśniejszej Cesarzowej wspaniały bukiet.

Ze Szwajcarji donoszą do Watykanu o zamierzonej przez stronnictwo liberalne organizacji duchowieństwa katolickiego w Kantonie genewskim. Parafje same mianują swych proboszczów, przy których stać będą osobne kommissje do spraw administracyjnych. Proboszczowie składają przysięgę, w rotę obecnie praktykowaną. Nad duchowieństwem stoi rada nadzorcza złożona z 20 świeckich i 5 duchownych członków, wszystkich z wyboru mianowanych. Zawieszenie duchownego może być wyrzeczone albo przez radę stanu za złamanie przysięgi na urząd, albo przez zarząd dyecezalny za przekroczenie dyscypliny kościelnej. Wielka rada kantonu berneńskiego postanowiła wprowadzić małżeństwa cywilne.

Berlin 29go.

Sejm cesarstwa ukończył dziś drugorazowe rozprawy nad projektem urządzenia wspólnego na całe Niemcy urzędu dróg żelaznych. Książe Bismarck przemawiał wczoraj energicznie za projektem. Sejm z nieznacznemi modyfikacjami cały projekt niezadługo uchwalił. Izba przystąpiła do drugorazowych obrad nad nowem prawem prassowem. Ks: Bismarck cofnął projekt i przyrzekł inny za dwa tygodnie przedstawić. Sejm przystał na cofnięcie. Zamieniono w uchwałę wniosek Büsinga, aby w każdem państwie związkowem znajdowała się reprezentacja ludowa.

Rząd zajmuje się gorliwie budową twierdzy. Nowe fortyfikacje Strassburga wykończone być mają w zupeł-

ności na jesieni. Do tych fortyfikacyj trzeba było sprowadzać robotników z Włoch. Rada miejska Strassburga zawieszona w dniu 15 marca na czas dwu-miesięczny, odsuniętą będzie od zarządzania sprawami miasta aż do 15go marca 1874 roku.

Magistrat toruński cofnął uchwałę, która wymagała od duchownych katolickich nauczających w szkołach miasta, aby się wypierali dogmatu nieomylności.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Petersburg 29-go.—Kolumna Dzidżacha przyłączyła się w pochodzie na Chiwę z kolumną kazalińską. Szach perski opuszcza dziś Petersburg.

Paryż 29-go.—„Agence Havas“ Rząd i większość zgromadzenia zgadzają się na to, o ile z wszelkich wskazówek sądzić można, aby na obecnej sessji parlamentarnej roztrząsnąć tylko budżet, prawo municypalne i pewną liczbę projektów czysto administracyjnego znaczenia; kwestje konstytucyjne odłożono do zimy. Świeżo zasiągnięte wiadomości co do zamierzonego określenia odpowiedzialności prezydenta rzeczypospolitej i powierzenia mu władzy na lat pięć potwierdzają że w samej rzeczy myśl podobna poruszaną została w kołach parlamentarnych, ale nie była jeszcze roztrząsaną na ogólnych zebraniach stronnictw. W żadnym razie projekt w tym przedmiocie nie zostanie teraz już w niesionym. Pogłoska iż skrajna prawica zamierza zainterpellować rząd o stosunki z Włochami, jest bezzasadną.

Paryż 29-go.—(Dep. późniejsza) Nie przestają tu mówić o proklamowaniu rzeczypospolitej z pięcio-letnią prezydenturą. Broglie nie otrzymał jeszcze odpowiedzi od mocarstw na zawiadomienie o ukonstytuowaniu się nowego rządu.

Bern 29-go.—Wielka rada kantonu Argowji zatwierdziła postanowienie konferencji dyecyzjalnej przeciwko biskupowi Lachat i postanowiła zaprowadzić małżeństwa cywilne.

Zagrzeb 29-go. „Obzor“ donosi że w dobrach należących do księcia Lippe—Schaumburg wydarzyło się starcie żandarmów z ludem; czterech wieśniaków podobno zabitych zostało.

Lwów 29-go.—Wyborcy Izraelscy za namową wyszłą ze stowarzyszenia „Szomer Izrael“ postanowili wczoraj utworzyć osobny komitet centralny wyborów z 30 miejscowych i odpowiedniej liczby prowincjonalnych reprezentantów. Komitet ten ma kierować wyborami wierno-konstytucyjnemi w całej Galicji. Czynione są starania w celu połączenia Izraelitów z Rusinami przeciwko stronnictwu sejmowemu. Izraelscy będą wybierać centralistów liberalnych takich którzy szczególną uwagę zwrócą na potrzeby rozwoju ekonomicznego a handlowego w szczególności.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 31-go maja, godzina 10 zrana.

Paryż 30-go wieczorem—(depesza bezpośrednio nadesłana P. R.). Ranc nie będzie już ścigany przez sądy. Proponują uważnienie jego wyboru. Mac-Mahon na radzie ministrów zbija zmniejszenie budżetu wojennego, żądane przez ministra skarbu Magne. Wyjazd Rocheforta do Nowej Kaledonji niebawem nastąpi. Generał du Barrail mianowany ministrem wojny. Jak na teraz zmian w dyplomacji nie będzie, Fournier utrzymany w Rzymie.

Paryż 30-go.—(Przez Berlin).—Du Barrail ministrem wojny.

Gen. Bataille dowodzący w Wersalu oznajmia że każde usiłowanie wzniecenia nieporządku, każde dążenie oporne przeciwko woli kraju której tłómaczem jest zgromadzenie narodowe—natychmiast bez żadnej względności karanem będzie.

POSŁUSZNY PARLAMENT.

Dziennik paryzki „Liberté“ opowiada o nowem państwie konstytucyjnem urządzonem z incjatywy jego królewskiej mości króla Wila w Nowym Kalabarze nad rzeką Nigrem w Gwinei.

Niejaki kapitan Girard francuz należący do wyprawy naukowej przebywajacej w tych okolicach twierdzi, że w parlamencie murzyńskim na zachodnim brzegu Afryki zaprowadzony jest porządek w wielu punktach odbiegający od europejskich wzorów konstytucyjnych.

Kapitan Girard opisuje uroczyste otwarcie czarnej Izby niższej, przy którem był obecny.

Prezydujący zwrócił się do członków Izby i przemówił do nich w te słowa:

— Czy wszyscy panowie oddani jesteście waszemu dostojnemu władcy?

— Tak, tak, odpowiedzieli murzyni.

— Dobrze mówił dalej prezydujący. Wiecie panowie zapewne, że macie zupełną swobodę wytworzenia opozycji przeciwko woli naszego najmiłościwszego Pana. Otóż nasz Pan najmiłościwszy każe ucinać głowę każdemu, kto nie jest jego przyjacielem. Niech więc członkowie opozycji zajmą miejsca po lewej, a inni po prawej stronie.

Prezydujący jeszcze nie skończył tego przemówienia, kiedy całe ciało prawodawcze zbite w jedną ściśniętą gromadkę rozpychając się i tłocząc biegło ku prawej stronie.

—Widzisz, mówił król Wil III do kapitana Girarda, którego to otwarcie Izby mocno rozweseliło — jak oni mnie wszyscy kochają!

ŁAMIGŁOWKA.

Mam w sobie *dziewięć* liter, całość Imie znaczy:
Gdy zaś złożycie, me głoski inaczej
Po *dwie*, po *cztery*, po *trzy*, rozmaicie,
To we mnie ujrzycie:
Miejsce zabawy a często niedoli,
Te, których panna nie chce mieć na względzie
Ten—co złe sprząta. Te, których dziś doli
Żałować trzeba, bo je niszczą wszędzie;
Jest ów co płynie.—Ten co dziś w Warszawie
Na każdym domu odnawia się prawie:
Jest ten co dawne czasy ma w pamięci,
Jest ta—co łotrów do kradzieży nęci;
Ów—pod którego strażą tajemnica,
I ów co zwykle na scenie zachwyca;
Jest ów co bije swych nieżywych braci,
Są te—z którem zawsze adwokaci;
Jest tam i skóra—jest czynność przy wiście;
Jest i odpowiedź, co brzmi uroczyście.
(Znaczenie zeszłej Szarady *Posady*).

— *Uwaga.* W reklamie p. Stegemana, zamieszczonej w dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera, w wierszu 9 i 10 od dołu, zamiast *pomocnikrwi*, czytać należy **pomocnikowi**, zaś w wierszu 39 od dołu, gdzie powiedzianem jest: *talentu długoletniej praktyki*, winno być **talentu i długoletni j praktyki.**

TEATR WIELKI.

Dziś: **Meluzyna.**— Jutro: **Bal Maskowy.**

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś: **Marcowy kawaler.—Księżna Jerzowa.**— Jutro: **Kawaler Marcowy.—Ciężka Próba.—Zbudziło się w niej serce.**

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).—Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera oraz dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 112. Sobota. Warszawa, d. 19 (31) Maja 1873 r.

— Gdyby *blaga* na świecie mniej była znaną, potrzebowałbym się zdziwić wystąpieniu przeciwko mnie pana Wł. Zielińskiego, który w Kurjerze Warszawskim w odpowiedź niby na zarzuty, jakie mu uczyniłem, iż dwuznacznemi swemi ogłoszeniami udaje się za jakiegoś tam kierownika zakładu ś. p. J. Oppenheima i t. p. kiedy zakład ten po śmierci właściciela a wystąpieniu mojem z tamtąd, żadnego już niema znaczenia,—umiał na raz taką massą kurzu zapruszyć oczy choćby najtrzeźwiej patrzących, że przez kurz ten pan Z. wychodzi odrazu skończonym jakimś i *uznanym artystą w dentystyce*, co zaś główna, w umiejętności *wprawiania sztucznych zębów*,—kiedy ja który przez lat 12 w pocie czoła pracowałem w rzeczonym zakładzie i pracowałem nie pod osłoną firmy a przy boku samego J. Oppenheima,—ja wychodzę tam tylko na prostego wyrobnika i nieledwie że u pana Z. uczyć się swej dentystycznej sztuki, powinienem.

Nie dziwiąc się zatem owej całej *bladze*, a tylko, aby p. Z. pokazać, iż nie lękam się wcale zagrożenia mi processem z jego strony—że owszem processu takiego, jako mogącego wypaść tylko na moją i publiczności korzyść pragnę,—odpowiadam choć trochę zapóźno,—co następuje:

1) Panie Zieliński!—nie masz pan najmniejszego prawa ani zasady, pomimo *patentu otrzymanego z uniwersytetu* (jak się p. wyrażasz), który przecie nie nadaje panu, jako komuś, *co byłby naprzykład uczniem* tegoż Uniwersytetu,—żadnego uczonego stopnia, a tylko jest sobie prostem *pozwoleniem* na prowadzenie dentystycznego fachu.—nie masz pan, mówię, prawa, nawet wspominać obok swojej firmy,—firmy zmarłego dentysty.

2) Że umieszczenie na szyldzie swoim wyrażenia: *dawniej J. Oppenheim* jest niczem innem jak tylko durzeniem publiczności, która nie wiedząc, żeś pan dopiero po śmierci rzeczonego dentysty zjawił się w progach zajmowanego kiedyś przezeń mieszkania, że zatem nic więcej, jak tylko toż mieszkanie i niektóre ruchomości objąłeś po nim w czasową dzierżawę—łacno się może chwytać na siatkę *owej firmy i objęcia tego zakładu przed dwoma niby laty*—którym jak się pan dowcipnie wyrażasz, dotychczas kierowałeś, bowiem *patent* czyli, jak ja nazywam: *pozwolenie na praktykę*, p. jako początkujący, zaledwie w rok dopiero po śmierci wspomnionego dentysty otrzymałeś.

3) Że takie pożyczanie *firmy* od umarłych, praktykować można tylko w handlu nigdy zaś tam, gdzie idzie o zdrowie publiczności i gdzie pan *własną ręką* nie zaś ręką J. Oppenheima, rwać zęby pacjentom i wprawiać im sztuczne, musisz.

4) Że talentu długoletniej praktyki, gdy rzeczy te zgasną wraz z człowiekiem co je posiadał, żadną firmą ani nawet uniwersyteckim *naprawdę* patentem, zastąpić niepodobna i że zatem:

5) Niedorzecznie się pan zasłaniasz słowami wdowy po nieboszczyku, która jakkolwiekby przychylnie czy nieprzychylnie w czasie sprzeczki z nią jeszcze mojej, odezwać się o mnie mogła, (coby zresztą także nic nie stanowiło, albowiem i żona w spadku po mężu nie odbiera talentów jego ani kompetencji w czemkolwiek)! to jednakże nie zaprzecza mi wcale, abym ja, pański sługa Albert Stegeman, który dziś pod własną firmą zakład *wprawiania sztucznych zębów* prowadzę, nie był za życia jej męża ś. p. J. Oppenheima przez lat 11 *jedynym mechanikiem* w jego zakładzie, kiedy p. panie Zieliński z całym swoim talentem i patentem, po śmierci dopiero tegoż dentysty się zjawiłeś...

Bezpożytecznie pan się zasłaniasz świadectwami takiemi tembardziej, że publiczność prenumerująca Kur. Warsz., czytając przytoczoną przez pana odezwę wdowy po ś. p. J. Oppenheimie może także sobie przypomnieć i inną odezwę tejże wdowy zamieszczoną w Nr. 1 dnia 3 Stycznia 1870 r. tegoż Kurjera,—w której p. Natalja Oppenheim przyznaje mi sama *przewodnictwo* swego zakładu z dodatkiem: *uzdolniony i wykwalifikowany w swym fachu* dentysta etc. etc.—jak też niemniej odpowiedź moją, którą w Nr. 220 tegoż Kurjera z r. 1870 zamieściłem wraz z własnorecznem świadectwem ś. p. J. Oppenheima, wydanem mi jako *pomocnikowi* przy nim, za *długoletnią praktykę* a z której to odpowiedzi i świadectwa dostatecznie się pokazuje, że ratowanie się samemi reklamami i firmami (choćby najlepiej ubarwiane) może tylko chwilowo, póki prawda nie wykryta, wręczyć triumf w dłonie człowieka, który na własnej nie mogąc się oprzeć wartości, łatwych tylko sukcessów i na krzywdzie jeszcze drugiego opartych, pożąda.

Właśnie też, ażeby dowieść, iż wszystko com umieścił jest prawdą, i że ja, który się dziś nie ogłaszam za kierownika zakładu Oppenheima (bo ja go tylko prowadziłem) ani nie piszę na szyldzie moim: *dawniej J. Oppenheim*, miałbym wszakże jedyne do tego prawo, nie zaś pan, który się za takiego ogłaszasz i to piszesz,—odwołuję się ponownie do powyższego świadectwa, nadmieniając, iż dopiero chyba dalsze wystąpienia pańskie przeciw mnie, skłonić mnie mogą do wyraźnego umieszczenia na znaku swoim przypisku „dawniejszy pomocnik J. Oppenheima.“

Nie chciałbym korrespondować więcej z panem, a oczekując zamiast tejże korrespondencji, pozwu, którym mi pan zagroziłeś,—abyś pan wiedział, dokąd go nadesłać, podaję detalicznie mój adres: Nowy Świat, Nr. 44 drugie piętro od frontu.—Mechanik dentysta,

—4932— *Albert Stegemann.*

— Napływ coraz większy ludności do Warszawy i zarazem dążenia na drodze postępu w dziale przemysłu i handlu, daje nam obecnie ważny czynnik tak ze względów ekonomicznych, jakoteż i wygody...

Dowiadujemy się bowiem z pewnego źródła, że wspaniały apartament na parterze od frontu, w hotelu Krakowskim, przy ulicy Bielańskiej, zajmowany dotąd przez właścicielkę hotelu, a składający się z kilkunastu pokoi, wynajętym został na zakład pierwszorzędnej restauracji.

Radzimy tylko temu panu restauratorowi, aby się nie trzymał zwyczajów cen tradycyjnych pierwszorzędnej restauracji, gdzie tylko można sobie wybrać obiad á la carte, który kosztuje najmniej od czterech do pięciu rubli, jeżeli się zrobi jakiśkolwiek wybór, ale nie zrywając z tradycją, obok wydanych porcji á la carte, zaprowadził table-d'hote na sposób większych miast zagranicznych, których zwyczaj powszechnie wprowadzony, gdzie przy zadowolnieniu konsumentów i restauratorowie bardzo dobrze wychodzą.

W najgorszym razie gdyby powyższego systemu nie zaprowadził, to przynajmniej niechajże urządzi objady 60cio-kopiejkowe, lub wreszcie rublowe, co na pewno rokować mu może powodzenie, jako zakładowi w punkcie tak odpowiednim, bo w środku miasta, blizko władz rządowych i teatru. — W. O. —5144—

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
37	Praga.-Br.	Aniela De.....	Niewidoma.
4	Żórawia	Szubert Marja	Wdowa lat 67, córka chora na oczy.
9	Pawia	Aleksandra B.	Ciężko chora, dziecko małe.
9	Bonifrater.	R. Boczkowska	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
3	Boleść	Szwabe Tekla	Wdowa, dzieci drob. 4.
40	Ogrodowa	Okrasa Marja	Wdowa chor., dz. dr. 4.
1791	Ciasna	Aniela N....	Wdowa ciężko chora.
20	Ślizka	Oliwińska F.	Wdowa chora na rękę, dzieci drobnych 2.
66	K.-Praga	Dziekońska S.	Wdowa, dzieci. dr. 3-je.
28	Browarna	Szyposka J.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
73	N.-Praga	Lenczeska Fr.	Dzieci drobnych 4.
57	Solec	Haja Klepka	Lat 77, zniedołężniała.
57	Solec	J. Grecht	Lat 77 słab., dzieci drob. 3-je.
1	Waliców	Sawicka A.	Wdowa chorowita, dz. dr. 3.
15	Grzybow.	Aniela J........	Niewidoma.

Ceny targowe z d. 30 maja r. b., (Piątek).

Mięso wołowe od kop. 10 do 14, cielęcina od kop. 11 do 15, świnina od kop. 12 do 15, baranina od kop. 11 do k. 15, żyto od rs. 5 kop. 70 do rs. 6 kop. —, pszenica od rs. k. — do rs. 11 kop. 15, jęczmień od rs. 4 kop. 20, do rs. 4 kop. 5, owies od rsr. 4 kop. —, do rs. 4 kop. 65, groch polny k. 14 garniec, cukrowy kop. 16 gar., fasola kop. 19 garniec, rzodkiewka od kop. — do $\frac{1}{2}$ kop. pęczek, chmiel rs. 12 pud, siano od k. 35 do kop. $42\frac{1}{2}$ pud, słoma od kop. 30 do kop. 35 pud, kartofle od rs. 1 k. 50 do rs. 1 kop. 95 korzec, buraki od rs. 1 k. 20 do rs. —k. korzec, marchew od rs. 8 k. — do rs. 9 k. —, cebula k. 5 funt, czosnek k. 18 f., sól k. $2\frac{1}{2}$ f., kasza pszenna k. 11 kwarta, jęczmienna od k. 4 do 5, owsiana od 5 do 6 k., perłowa od 8 do 10 kop., gryczana od 6 do 7 kop., manna kop. 30, mąka żytnia pyt. k. $2\frac{1}{2}$ f., pszenna od 5 do 7 kop., gryczana od 4 do 6 k. f., kartoflana 15 k. f., chleb żytni k. $2\frac{1}{4}$, pytlowy $3\frac{3}{4}$ kop., chleb biały ko. 6, raki od kop. 40 do rsr. 2, kopa, kura od kop. 40 do 75, kurczęta od kop. 30 do rs. 1 k. para, szparagi od k. 40 do k. 60 kopa, otręby żytnie kop. 60 pud, pszen. kop. 55, śledzie od rs. 1 k. 5 do rs. 2 kop. 80 kopa, jesiotr kop. 18 funt, szczup. kop. 35 funt, sandacz k. 20 funt, leszcz kop. $27\frac{1}{2}$ funt, karp' kop. $22\frac{1}{2}$, lin kop. 28 funt, okoń kop. $13\frac{1}{2}$, węgorz żywy kop. 20 funt, karaś k. 15 jaź k. 22, sum k.—ogórki k. 10 sztuka, wiśnie zagr. k. 20 f., jajka k. 80 kopa, mleko niezbierane kwarta k. 6, śmietana do kop. $22\frac{1}{2}$, śmietanka od k. 15 do 30, masło solone kop. 25 funt, niesolone kop. 30, słonina świeża kop. 20, solona kop. 22, sadło k. 22, topione kop. 24, spirytus rs. 6 kop. — wiadro, wódka 10-tej próby rs. 5 kop. 40 wiadro, 6-tej próby szumówka rs. 4 kop. — w., ocet piwny kop. 75 w., winny rs. 1, świece łojowe k. 18 f., stearynowe k. 26.

GRZYB DOMOWY.

Prospekt, przepis użycia i cennik naszego chemicznego preparatu

Mycothanaton,

przez dwunastoletnią skuteczność urzędowo doświadczenego i poświadczonego środka do wygubienia grzybów w drzewie i w murze, jako też preserwatywy przeciw jego tworzeniu się, przesyłają na żądanie franko.

Vilain & Comp. Berlin.

Leipzigerstr. 107. 1—6 — 5035 —

KANTOR INTERESÓW BANKIERSKICH
Władysława Bersohn & Comp.
ulica Senatorska Nr 20.

Ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, iż oprócz kupna i sprzedaży wszelkich papierów wartościowych, sprzedaje **Rossyjską 5% Pożyczkę na rozpłatę** w ten sposób, że nabywszy **jedną sztukę** bierze się udział w **wygranej na dwadzieścia innych sztuk** premji, których numera nabywcy doręczone zostają. Ciągnienie odbędzie się 1 (13) Lipca r. b. 1—12 — 5163 —

WIADOMOŚĆ DLA PP. TECHNIKOW!
SKŁAD
Materjałów Piśmiennych i Rysunknwych
WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej, Nr 497c, dom W-go Bujno.

przysposobił na nadchodzącą porę pomiarów, budowli i robót inżynierskich

Papier sekcyjny formatu stolika mierniczego dla jeometrów **opatrzonego** firmą składu, Papieru rysunkowego angielskiego Wathmens'a, Papieru rysunkowego holenderskiego we wszelkich egzystających formatach, Papieru rolowego zagranicznego 2 łokcie szerokiego Papieru kratkowanego do planów, w arkuszach i rolach z 10-tną podziałką, Kalki płociennej i papierowej w roloch, Papieru rysunkowego w rolach na płótno naklejony, Farb Chevala, Lambertye'ego i Ackermana, Tusyu prawdziwego chińskiego, Reiszceigów, Cyrkli, Grafjonów, Transporterów i t. p. Linji okutych, Rajszyn, Ekierek, Szablonów, Miar taśmowych, drutowych i składanych, Tabelle anszlagowe i miernicze, wszelkie materjały piśmienne i przybory do stołu technicznego. Ceny stałe. Wysyłka pocztą z wszelką akuratnością.

1—6 — 5105 —

ROLETY

z płótna rewańtuchowego, drewniane i kolorowe w wielkim wyborze, oraz **Zaluzje** drewniane do okien, poleca Skład Obić Papierowych pod firmą: **W. Muszewski**

dawniej J. ROŻAŃSKI,

3 6 — 4759 — ulica Miodowa, Nr 492, pałac Arcybiskupów.

DO NOWO OTWORZONEGO MAGAZYNU UBIORÓW DAMSKICH
FERDYNANDA CARA,

przy ulicy Miodowej Nr 15 nowy, wprost Sądu Appellacyjnego, potrzebne są **PANNY** uzdatnione, jakoteż i podręczne do sukień i okryć damskich za dobrem wynagrodzeniem.

11—13 — 4017 —

Ważna wiadomość!

Niżej podpisany Właściciel Magazynu Ubiorów Mezkich i Dziecinnych sprowadził z najrenomowańszych pracowni krawieckich w Wiedniu **wielki zapas ubiorów mezkich i dziecinnych** zastosowanych do pory roku, które odznaczają się najświeższym fasonem, a co najgłówniejsze niesłychaną dotąd taniością cen, o czem Prześwietna Publiczność na miejscu przekonać się może.

A. Amsel,

Ulica Długa w Hotelu Polskim, obok Magazynu Strojów P. Paszkowskiej.

3-3 — 5029 —



W dniu 31 b. m., otwarty został przy rogu ulic Twardej i Siennej

Ogród wraz z Restauracją,



która poleca się Sz. Publiczności z rozmaitemi potrawami smacznie sporządzonemi, a mianowicie. w najświeższe nowalja, zaś w Czwartki i w Niedzielę dostać można wybornych **Flaków**, oraz Piwa Bawarskiego po **kop. 4** za kufel z fabryki Haberbusch et Comp., a dla amatorów gry, jest **Billard** nowy i **Kręgielnia.**—Z szacunkiem **F. Rennert.**

2—3 — 5118 —



PIGUŁKI Z ROŚLIN
PANA CAUVIN
Aptekarza w Paryżu,

Dla uniknienia fałszerstwa, należy żadać, aby Pigułki te znajdowały się w pudełeczkach tekturowych opakowanych i ułożonych w pudełko blaszane, i aby nazwisko **CAUVIN** znajdowało się w każdej pigułce.

Dostać można we wszystkich Aptekach Cesarstwa i Królestwa. (23 0) — 358 —

SZPARAGI

W ogrodzie przy ulicy **Hożej** w possesji Piklikiewicza pod Nr 17 nowym, za które na ostatniej wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Warszawie, otrzymał **Medal złoty**, są codziennie do sprzedania świeże na miejscu. Obstalunki przyjmuje się w ogrodzie i w Handlu **Fr. Wróbla**, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 16 0 — 4202 —

DOM SPEDYCYJNO-KOMISSOWY
Jan Hr. Ledóchowski
ulica Długa, Numer 30.

Ma zaszczyt podać do wiadomości PP. Właścicieli owczarń, iż tak jak w latach poprzednich, przyjmować będzie **wełnę** w komis do sprzedaży, na którą udziela zaliczenia osobom znanym kantorowi. Odstawa wełny przed dniem 12 Czerwca jest pożądaną i konieczną. 5 6 — 4357 —

PETERSBURSKI TABACZNY SKŁAD
pod firmą A. MICZRY.

Przy ulicy Senatorskiej w domu Nr 6, wprost składu P. Hordliczko w Warszawie. Ma honor zawiadomić Panów Amatorów, że obecnie skład został zaopatrzony assortymentem Cygar, prawdziwego Tureckiego Tytoniu i Papierosów, które na 20% polepszone i przygotowywane na własny obstalunek składu z fabryk Miczry, Epira i Bohdanowa, a wkrótce nadejdą wyborne wyroby Miczry z jego fabryk z Odessy i z Kijowa, Francuzkie Gilzy i Bibułka. Cybuchy i Fajki tureckie są do wyboru.

Palecając moją firmę Szanownej Publiczności, pokornie proszę zaszczycać swemi obstalunkami, zaręczając, że zostaną zadowolnieni.

2—6 — 4852 — **J. Kapłonowski.**

Wierzyciel summy Hipotecznej

około 2,000 do 3-ch tysięcy rsr. Chcący scedować takową, raczy zostawić adres swój i treść objaśnienia warunków zbycia summy w Redakcji Kurjera pod lit. S. K.

— 5181—1 1

Bufet w Lasku na Saskiej Kępie po Księżnej,

obecnie urządzonym został podług teraźniejszego wymagania Szanownej Publiczności. Lokal obszerny urządzony dla towarzystw i Sala do Tańca. Bufet przyjmuje wszelkie obstalunki i zamówienia, a przytem zaopatrzony w wszelkie napoje, potrawy gorące i różne nowalje.

TYME.

—5166—1 1

KILKA TYSIĘCY SZTUK

dachówki starej hollenderski, jest do sprzedania w Hotelu Drezdeńskim przy ulicy Długiej Nr 556. Wiadomość u Rządcy.

5108 .1 3

DOM

przy ulicy Nowy-Świat, pod Nrem 1250 położony, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Tamka Nr 29, u stróża domu, do godz. 11-tej rano. — 5040 - 3 3

MAJĄTEK ZIEMSKI,

dzies. 270 (włók 18 przeszło), 7 mil od Warszawy, nad Wisłą, z dobremi budynkami, bez służebności, do sprzedania. Wiadomość pod Nrem 33, ulica Długa, 1 piętro, Nr 3, od 9 do 11 rano. 4557 — (3—3)

Mały jedno-konny

FAETONIK

używany, zupełnie w dobrym stanie, z odejmowanym wierzchem, na jednego i parę koni, do ruskich i do angielskich hołobli urządzony, zostawiony jest do sprzedania w **Fabryce Miłodrowskiego,** przy ulicy Niecałej Nr 3 nowy. Także **Powóz z fordeklem** 4-osobowy. - 5115 2 3

PIWO BAWARSKIE LAGROWE

w półbiałych butelkach znacznie większych jak powszechnie dotąd używane zielone butelki; w jaknajlepszym gatunku, z browaru parowego W. Kijok et Komp., doskonale korkowane i dla użytku prywatnego przystępne, polaca, za **rs. 1, butelek 20** bez szkła z dostawą do domu.

Główny Skład Zagranicznego i krajowego Piwa oraz Porteru angielskiego.—FRYDERYK DIEҀMANN, ulica Miodowa, Nr 481/4.

3—3 — 4893 —

Na żądanie pełnoletnich SS-rów po Marjannie Drac pozostałych, tudzież opieki nieletnich Teodozji Makowskiej i Laury Filipeckiej, oraz z mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego Warszawskiego pod dniem 17 (29) Maja 1873 roku do Nr 4899 brevi manu udzielonego, sprzedane będą przez publiczną licytację w Warszawie w domu pod Nrem 1249 położonym, w dniu 28 Maja (9 Czerwca) r b. i dni następnych, zawsze o godzinie 1-szej z południa, ruchomości do spadku po zmarłej Marjannie Drac pozostałego należące, jakoto: kosztowności, numizmaty, meble, garderoba, bielizna, pościel, szkło, porcelana, fajans i różne sprzęty domowe i gospodarskie.

Warszawa, dnia 17 (29) Maja 1873 r.

1-1 — 5092 — Rejent K. Z. G. W. **Aleksander Dziewulski.**

HUILE et POMMADE

MÉDULLINE
ED. PINAUD.

Pour assouplir les cheveux, ces deux produits doivent se trouver sur toutes les toilettes.

Préparées par **ED PINAUD,** Parfumeur Chimiste, fournisseur patenté de S M. la Reine d'Angleterre, 37 Bt. Strasbourg **Paris.**

Se trouve chez tous les principaux Parfumeurs et Coiffeurs. (12-13) — 376 —

Kawaler

w średnim wieku, zajmujący się przez lat kilkanaście gospodarstwem jako Rządca dóbr następnie swojem własnem, posiadający parę tysięcy rubli kapitału, pragnie przyjąć obowiązki kasjera lub t. p., oficjalisty, przy fabryce lub kantorze. Reflektanci raczą pozostawić swój adres w Redakcji Kurjera pod lit. F. Ż. lub w składzie owoców Braci Wróbel, obok kościoła Ś-go Krzyża. —5053 2 3

NA LEKTORKĘ

potrzebna jest osoba młoda posiadająca język francuzki i niemiecki. Wiadomość u C. MERRY, Senatorska Nr 6. Tamże do pomieszczenia **Paryżanka** świeżo przybyła, oraz **Nauczyciele i Nauczycielki** różnej narodowości i stopniu wykształcenia, jak niemniej **Bony** francuzki i niemki. —5055—2-3

(Patrz dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 112.

Dnia 31 Maja 1873 roku. Sobota. Dnia 19 (31) Maja 1873 roku.

Jest do sprzedania



KOŃ MŁODY,

rosły, zdatny do powozu, dobrze ujeżdzony, tak do pary, jak i pojedynki, maści gniadej Wiadomość w domu Nr 2975, ulica Solec, przy Tamce, od godziny 12 do 2-giej. Tamże jest do sprzedania Olszyna w klocach i sążniach, oraz dwie pary **Pawi**. —4968—2—3

Jest do odstąpienia

TRAKTYJERNIA,

egzystująca od lat przeszło trzydziestu, z wszelkiemi rekwizytami, przy ulicy Aleksandrja i Tamka Nr 2. Wiadomość tamże. —4842 3 3

Czekolady Balle St. Petersburgskie

w różnych gatunkach nadeszły do Składu Win i Delikatesów **A. BOCQUET.** —4922 (3—3)

W Wólce Żeżyńskiej za Pragą, od Wawra wiorst 4. **Do sprzedania jest:**

1,000 pudów siana,

Kapusta kwaszona; potrzebny jest Propinator, lub Szynkarz, Ogrody dwa do wypuszczenia i potrzebny KUCHARZ. —4608—3—3

WIATRAK

za rogatkami Wolskiemi, z odpowiedniemi zabudowaniami i gruntem łokci kw. 31,200 z bardzo przystępnemi warunkami, bardzo tanio i nie od młynarza do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela domu pod Nrem 1471 przy ulicy Śliskiej. 5141 1 3

GLINA ZDUŃSKA

lub do podlepy, fur około 80, fura po kop. 20, może być w każdym czasie zabraną, przy ulicy Nowomiejskiej t. j. Nowa-Wieś Nr 1754, nowy 8. Wiadomość na miejscu. - 5137 1 -1

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

dwie Dorożki

zupełnie nowe, oraz **sanki**; można nabyć razem lub pojedyńczo, po cenie umiarkowanej. Wiadomość przy ulicy Muranowskiej pod N. 2203, nowy 19 w sklepiku u pani Benkiel. - 5172 1 3



Jest do sprzedania kilka sztuk POWOZÓW używanych, Kareta potrójna na osiach oliwnych, Faetonik Petersburski z odejmowaną budą na jednego lub parę koni, Koczobryk, Kocz z fordeklem, Wózek dla chorej osoby. Widzieć można w Fabryce Powozów Adama Augustynowicza, róg ulic Elektoralnej i Zimnej Nr 13 nowy. 5177 1 1

Jest do sprzedania

Duży Garnitur Mebli

mahoniowych, adamaszkiem kryty, włoskie alabastry i inne przedmioty gospodarskie. Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 5, w drugiej bramie na 1 piętrze, od 11 do 4-tej. —4983 2 -3

Do sprzedania
GARNITUR MEBLI
orzechowych, świeżego fasonu, rypsem kryty, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł, stołu przed kanapę, oraz lustro, szesląg i różne domowe meble. Ulica Sienna Nr 2 nowy od Marszałkowskiej, w podwórzu, w prawej oficynie na dole. (3 3) —4784 -

Garnitur mebli

mahoniowych, urzędowej roboty, kanapa, sześć krzeseł, dwa fotele i stół, jest do sprzedania, nadto 14 okiennic do okien frontowych, z kompletnemi okuciami. Wiadomość przy ulicy Żurawiej Nr 15 nowy, u Właściciela domu, codziennie między godziną 3 a 5-tą po południu. -5176- 1 —3



Pozostawiony jest do sprzedania w Składzie Fortepianów i Pianin Zagranicznych L. Fränkla, przy rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiej Nr 2 nowy,



FORTEPIAN

palisandrowy, bardzo mało używany, z fabryki Kralla i Seidlera, o 7-miu oktawach, z blatem metalowym i 4-ma sprejcami, nowego fasonu, z tonem pełnym i silnym, za bardzo przystępną cenę, oraz **Fortepian** mahoniowy, używany, z fabryki zagranicznej, o 7-miu oktawach z 3-ma szprejcami, krótkiego nowego fasonu za rs. 125.—5,080 -2 3

Do sprzedania MEBLE,

do trzech pokoi: bawialnego, jadalnego i gabinetu, ulica Twarda Nr 30, w mieszkaniu Kapitana Szyszkina. Wiadomość w tymże domu u Kapitana Chrościckiego. Tamże jest do sprzedania ruska kryta dorożka, na jednego i parę koni. —4928—3 3



FORTEPIAN

mahoniowy, o 6 i pół oktawach, Bucholtza, za rubli 70, jest do sprzedania, ulica Piwna Nr domu 33 nowy, drugie piętro, mieszkania Nr 10. —5012—2 3

Jest do sprzedania



FORTEPIAN

mahoniowy, o 7 oktawach, Łóżko mahoniowe z ramą na sprężynach, trzy obrazy olejne z galerji Paca, gruppa bronzowa, wyobrażająca polowanie. Wiadomość na ulicy Grzybowskiej Nr 4 nowy, stróż wskaże. —5124 1 1

Do sprzedania

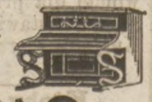


FORTEPIAN

fabryki Bucholtza, o pół siódmej oktawy, za 75 rs., oraz trzy **pieski** Pinczery Hawańskie białe, odchowane. Ulica Hoża Nr 15 nowy, mieszkania 3, do godziny 11 zrana. -4815 2 3



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania



PIANINO

palisandrowe, zupełnie nowe, z pierwszej zagranicznej fabryki, o 7-miu oktawach, z całym blatem i szprejcami, najnowszego fasonu, z tonem tak silnym i pełnym jak Fortepian, ozdobne, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy rogu ulic Żelaznej-Bramy i Grzybowskiej, Nr nowy 1, w domu Kozłowskiego, w oficynie, w drugiej sieni, na 2-em piętrze, Nr mieszkania 19.—5079 2 3

LETNIE MIESZKANIA

blisko stacji Grodzisk.

1-o. **PAŁACYK** na suterynach, z 8 pokoi, oprócz tego kuchnia, spiżarnia i pralnia, może być dodaną stajnia i wozownia, wśród cienistych ogrodów, okolone lasami, do wynajęcia na letnie lub roczne mieszkanie.

2-o. **LOKAL** w oddzielnej oficynie, 4-ry pokoje, kuchnia i szpiżarnia w takiemże położeniu na letnie mieszkanie do wynajęcia. Bliższa wiadomość pod Nrem 8, ulica Niecała u Właściciela. 5148 - 1 - 1 -

W bliskości Wierzbna jest do wynajęcia

LETNIE MIESZKANIE

z 2 lub 3 pokoi i kuchni złożone. Wiadomość w handlu Win W-go Zwolińskiego, Nowy-Świat Nr 1. —5157 1 2

Letnie Mieszkanie

w Ogrodzie,

za rogatką Belwederską, złożony z dwóch dużych pokoi i kuchni, z wygodami, do najęcia każdego czasu. Wiadomość na miejscu u Ogrodnika. 5169 1 3

DO WYNAJĘCIA

LETNIE MIESZKANIA

w possesji Koszyki Nr 1753abc
Wiadomość na miejscu lub w Składzie Herbaty **L. Krupeckiego** wprost statuy Kopernika. 3—5 4894

Od dnia 10 Czerwca r. b., jest do wynajęcia za cenę bardzo przystępną

Letnie Mieszkanie,

w miejscu bardzo pięknem i zdrowem, odległem od rogatek Ząbkowskich wiorst 6. O warunkach dowiedzieć się można w kantorze dystylarni T. Pancer, przy rogatkach Grochowskich Nr 239 w Pradze. 5174 1 1

W WIERZBNIE.

Do najęcia **letnie mieszkanie**, składające się z dwóch pokoi każdego czasu, za rs. 45 na całe lato. Wiadomość w fabryce kwiatów **Wiktorji Zadzińskiej**, Miodowa Nr 489, wprost Sądu Appellacyjnego. Tamże jest od Ś-go Jana **jeden pokój** do najęcia, zdatny na Kancelarję dla Komornika lub Rejenta. —4918—4 4

DWA POKOJE

umeblowane, z kuchnią od frontu, do odnajęcia na 3 miesiące, ulica Nowy-Świat Nr 4 nowy, 6 mieszkania, za bardzo umiarkowaną cenę. 5143—1 - 1

Do wynajęcia przy ulicy Leszno Nr 84, od 1 Lipca r. b. **Lokale**: Od frontu na piętrze, 4 pokoje, kuchnia i piwnica. Na dole od frontu, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka i piwnica. Tamże **zaraz** w obszernym angielskim ogrodzie, pojedyńcze

Letnie Mieszkania.

4840 3—5

W MARYMONCIE.

Do wynajęcia LETNIE MIESZKANIE składające się z trzech pokoi i kuchni, położone w dużym i ładnym ogrodzie, gdzie się też i kąpiel znajduje. Wiadomość w składach Mintera na ulicy Czystej lub Smolnej, albo przy ulicy Królewskiej Nr domu 3, mieszkania Nr 8. —5049 2—3

Pod Nrem 14/63, na Starym-Mieście, z powodu braku miejsca, jest do sprzedania duży

Garnitur Mebli

palisandrowych, w dobrym stanie, rypsem w pasy krytych, na żądanie może być przedzielony na pół. Tamże są do zbycia dwie **Maszyny do szycia** zupełnie nowe, za przystępną cenę. Wiadomość pod powyższym numerem na pierwszem piętrze od frontu, cały dzień. —4913 3 3

Dwa ładne
POKOJE

kawalerskie, z osobnem wejściem, przy ulicy Sosnowej róg Złotej Nr 1487c, nowy 6. 5160—1 10

Jest do wynajęcia od 1 Lipca **MIESZKANIE,** składające się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, z meblami lub bez, na drugiem piętrze od frontu, od dnia 1 Lipca. Ten lokal można podzielić na dwa lub trzy, każden z osobnem wchodem. Powyższy lokal byłby **dogodnym dla Doktora,** gdzie w tem punkcie jest pożądany. Wiadomość: ulica Bielańska Nr nowy 6, mieszkania 14. —4714

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

TRZY POKOJE Z BALKONEM

i kuchnia, na 1-szym piętrze od frontu, do tego piwnica, komórka i góra.

Rocznie rsr. 200.

Wiadomość na miejscu, ulica Śliska Nr 37, drugi dom od rogu Twardej, u Rządcy, od 7-mej do 11-tej rano. —5173 1—1

Od miesiąca Sierpnia potrzebny jest oddzielny

POKÓJ

przy familji, mogącej dawać, dla dwóch młodych ludzi, śniadania, obiady i kolacje, opał, światło i usługę, przytem posiadającej fortepian, a to najmniej na 10 miesięcy. Przy ulicach: Elektoralnej, Chłodnej, Solnej, Orlej, Lesznie, Karmelickiej, Długiej i przyległych. Interesowani raczą natychmiast pozostawiać dokładne adresa w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. K. J. Z. —5142 1 2

W domu pod Nrem 36 policyjnym, przy ulicy Dzielnej położonym, od dnia 1 lipca r. b. są do wynajęcia

DWA POKOJE,

przedpokój z kuchnią angielską i komórką na drzewo, w pięknem położeniu, wśród ogrodu kwiatowego i owocowego. Bliższa wiadomość na miejscu, u właścicielki domu. 5167—1 3)

Z powodu wyjazdu, od dnia 3 Lipca do dnia 1 Października 1873 r., w domu pod Nrem 10, przy ulicy Erywańskiej, na 1-szem piętrze, są do wynajęcia **z meblami**

DWA POKOJE,

od frontu, przedpokój i kuchnia. Stróż miejscowy wskaże w godzinach o 3 i 7-mej. —4822—3—3

DWA POKOJE
umeblowane,

na dole od frontu, do odnajęcia, ulica Ś-to Krzyżka Nr 14. Wiadomość w bramie na prawo. —5067—2—3

CZTERY
LETNIE MIESZKANIA

do wynajęcia za przystępną cenę w Grochowie 2-gim, dawniej do Osterloffa należącym. Wiadomość powziąć można na miejscu, u Administratora. —5048—2 3

MIESZKANIE

przy ulicy Chłodnej, składające się z 2-ch pokojów, przedpokoju i kuchni, na 1 piętrze, jest do odstąpienia, za cenę nader niską, na czas od Ś-go Jana do Ś-go Michała r. b. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej, Nr domu 7, u W-nej Plewińskiej. —5015 -3—3

Mieszkanie na parterze z ogrodem, składające się z sześciu pokoi, przedpokoju i kuchni, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia od Ś-go Jana, za rs. 475. Wiadomość u właścicielki przy rogu ulic Twardej i Pańskiej Nr 1221, nowy 34, gdzie wodociąg lub przy ulicy Brackiej Nr 13, mieszkania 7. 5153 1—3

Jest do wynajęcia od Ś-go Jana

Trzy Pokoje,

przedpokój, kuchnia, 2 schowanka i piwnica, na 3 piętrze, z frontu Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej ulicy, dom W-go Lothego, Nr nowy 38. Stróż wskaże. —5152—1—3

MIESZKANIE

z meblami, na czas mniej więcej czteromiesięczny, na jednej z najpryncypalniejszych ulic położone w blizkości wód mineralnych, może być wynajęte całkowicie lub częściowo. Bliższa wiadomość w Sklepie wyrobów platerowanych W-go Norblin i wspólka na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw Resursy Obywatelskiej. —4843 3 3

Jest do wynajęcia

LOKAL

od obecnej chwili, do 1-go Sierpnia lub krócej ładnie umeblowany, przy ulicy Nowy-Świat położony, frontowy z balkonem, złożony z 6 pokoi z kuchnią i innemi przynależytościami. O warunkach dowiedzieć się można w domu przy ulicy Erywańskiej Nr 4, mieszkania 6. —4587— (6—6)

Do wspólnej nauki potrzebną jest jedna lub dwie PANIENKI, około lat 12 mające, w domu gdzie jest niemka i francuzka. Tamże jest do wynajęcia

POKÓJ

osobny o dwóch oknach na 1-em piętrze, dla Francuzki może być na dogodnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej Nr 8, mieszk. Nr 7, od godziny 3 do 5. —5044 - 9

MIESZKANIE

od 1-go Lipca r. b. do wynajęcia, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 1760g (19 nowym) za fabryką Tabaczną Towarzystwa „Union," w ogrodach w świeżem powietrzu, mieszkanie na 1-em piętrze złożone z 5-ciu pokoi, niszy na sypialnię, przedpokoju z balkonem, kuchni, z dwoma wchodami, piwnicy, góry wspólnej za rs. 500. Na tymże piętrze LOKAL z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy za rs. 400. Wiadomość u stróża.

NAWÓZ od krów i koni, tygodniowo 4-ry fury do wynajęcia zaraz przy ulicy Dzikiej Nr 14-sty nowy, Wiadomość na miejscu. —4917 (3 3)

Do wynajęcia od 1-go lipca 1873 roku

Warsztat czyli budynek

o 18 oknach przydatny na jaką fabrykę; przytem mieszkanie z dwóch pokoi i kuchni. Trzy pokoje i kuchnia z dwoma wchodami na parterze świeżo odnowione za rs. 250 i różne małe lokaliki. Stajnia i wozownia za rs. 90; ulica Złota Nr 12. —4993 - (2 2)

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3,§ są do wynajęcia od 1-go lipca r. b.

dwa SKLEPY

obecnie na szynki zajęte, na ten sam lub inny proceder. Wiadomość na miejscu. 5138 1 3

Od Ś-go Michała r. b. do wynajęcia na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Saskiego Placu pod Nrem 390

SKLEP
OBSZERNY,

z 4-ma przyległemi pokojami, oraz pokoi mieszkalnych, z przedpokojem i górą wspólną, 2-ma kuchniami, piwnicami wysokiemi, suchemi, na składy win zbudowane, 4-ma wejściami i urządzeniem gazowem tak na całym parterze, jako i piwnic. Ten sam lokal poprzednio zajętym był przez p. Kijas, kupca win. Wiadomość na miejscu. - 5171 1—1

Za cenę przystępną, do odstąpienia w każdym czasie z wielkiemi piwnicami duży

Sklep Wiktuałów, Dystrybucyjny i Norymberszczyzny.

Wiadomość w Sklepie Nr 23, Nowe-Miasto, przy chodniku. —4792 - 2 3

PIESKI

3 miesięczne, lewretki, bardzo ładne i rasowe, do sprzedania. Wiadomość w Sklepie Wiktuałów, ulica Królewska Nr 17. 22—1 - 1

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c, (nowy 5).

Дозволено Цензурою.